Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA 6. PAŹDZIERNIKA 1920. NR. 237. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 68	Marek 61	Marek 72	Marek 90	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 193) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Rady przyjacielskie a rzeczywistość.

Podczas gdy w Rydze toczą się rokowania w sprawie pokoju, na froncie wre walka, rezultatem której pogrom bolszewików i wypieranie ich ciągłe na wschód. Armia bolszewicka stawia opór słaby, nie pomagają nie płomienne manifesty Trockiego — żołnierz bić się nie chce, całe pułki i dywizye przechodzą na naszą stronę.

Z tego formalnego stanu swej armii zdaje sobie dokładnie sprawę rząd sowietów i dlatego jego delegaci przemawiają w Rydze coraz ustępliwiej, wysuwają warunki, nadające się coraz więcej do dyskusyi. Nawet opuściła ich zwykła elokwencya, bo, jak donoszą ostatnio telegramy „mirotwórca“ Joffe rozpoczął poufne konferencye z przewodniczącym polskiej delegacyi.

Ze zwycięstwami polskiemi zbiegają się operacye na szerszą skalę gen. Wrangla. W rejonie Aleksandrowska zniszczono front bolszewicki na przestrzeni 200 wiorst. Cztery dywizye bolszewickie przeszły na stronę nieprzyjacielską. Druga brygada kawaleryi sowieckiej została otoczoną. Zajęto Nogajsk i Berdiańsk.

Również i z innych stron nadchodzą niepomyślne wieści dla czerwonych władców. Na Syberyi wszystkie dywizye, złożone z żołnierzy rosyjskich, wypowiedziały posłuszeństwo i wracają do domu. Prasa francuska donosi, że rząd chiński ma zamiar położyć rękę na rosyjskich koncesyach w Chinach. Słowem, sytuacya zasadniczo różna od tej, jaka była w czasie rokowań mińskich.

Dla rządów sowietów większe niebezpieczeństwo przedstawia gen. Wrangel, niż Polska. Polska bowiem walczy tylko o swe granice, Wrangel natomiast o całą Rosyę. Ta okoliczność każe bolszewikom iść na ustępstwa względem Polaków, a natomiast całą swą siłę skierować przeciwko wrogowi wewnętrznemu, jakim jest Wrangel.

Dobrze rozumiemy to my i dobrze rozumie zagranica. Małoby nas ta sprawa interesowała, gdyby postępowanie bolszewików było naprawdę szczerem, gdyby oni pokoju z Polską chcieli na stałe, a nie tylko tymczasowo dla odsunięcia niebezpieczeństwa południowego i dla reorganizacyi wewnętrznej. Przestrzega nas przed tem „Le Temps“ w jednym z ostatnich numerów. Dziennik ten pisze:

„Dzisiaj zawieszenie broni z Polską jest dla bolszewików koniecznością. Nie mogą oni bowiem myśleć o kampanii zimowej na zachodzie przeciwko Polsce zwycięskiej, zwłaszcza, że potrzebują wszystkich swych sił na to, by spróbować powstrzymania pochodu armii Wrangla... Polacy, w interesie własnym i w interesie Europy, są obowiązani do jak największej ostrożności. Wierzyć w dobrą wolę rządu sowietów i uważać jego zamiary pokojowe za szczere, byłoby błędem, którego nie ma się prawa popełnić po srogich doświadczeniach z dwu lat ostatnich. Przerwa w walkach z Polską, która jest bezpośrednim celem sowietów, ma im jedynie dać możność zgniecenia gen. Wrangla, a gdy na południu minie wszelkie niebezpieczeństwo, zwróciliby się z wiosną całą siłą przeciw Polsce, usiłując wyrąbać sobie drogę ku wspólnikom w Niemczech i ku Europie środkowej, w którą chcą rzucić żagiew rewolty. Aż nadto obawiać się trzeba, że gdyby gen. Wrangel miał być pobity, w następstwie swobody działania, którąby bolszewicy odzyskali wskutek szybkiego zawarcia pokoju w Rydze, to właśnie Polska zapłaciłaby znowu koszta...“

W dalszym ciągu dziennik francuski przestrzega Polskę przed zbytnim angażowaniem się w politykę wschodnią bez porozumienia się z przyjaciółmi, którzy okazali się dla Polski wiernymi w jej nakrytyczniejszych chwilach.

Wszystko to bardzo ładnie i mądrze powiedziane, ale my poza interesami Europy musimy mieć przedewszystkiem nasze własne sprawy na oku. Nam pokój jest stanowczo potrzebny tak ze względu na konieczność uregulowania swoich spraw wewnętrznych, jakoteż ze względu na potrzebę większego zwrócenia uwagi i energiczniejszego poparcia naszych postulatów na zachodzie. Wojny w nieskończoność prowadzić nie możemy. Jesteśmy znużeni już moralnie i wyczerpani materyalnie. W chwili, gdy się przed nami roztaczają widoki względnie pomyślnego uregulowania kwestyi wschodnich, choćby to uregulowanie było tylko tymczasowem, nie wolno nam rzucać hasła walki usque ad finem, aż do zupełnego zniszczenia bolszewizmu w Europie.

Niebezpieczeństwo bolszewickie nie jest tylko niebezpieczeństwem naszem, ono zagraża całemu światu, cały świat przeto w zażegnaniu go powinien wziąć udział. Gdyby przedsięwzięto akcyę światową, lub choćby tylko europejską, mającą za zadanie uzdrowienie Rosyi od toczącego ją czerwonego raka i zgniecenia bolszewickiego potwora, to i mybyśmy się od niej nie usunęli. [illegible] osamotnionym obrońcą Europy nie [illegible].

Pamiętamy dobrze przysługi, wyświadczone nam przez naszych przyjaciół francuskich, ale pamiętamy też dobrze i rolę, jaką odegrali nasi „przyjaciele“ angielscy w chwili, gdy nam zagrażało czerwone niebezpieczeństwo. Przekonaliśmy się dobitnie, iż w razie powinięcia się nam nogi Europa gotowa na wzór Piłata umyć ręce i wydać nas na łup nieprzyjaciół, zarzucając nam w dodatku, iż katastrofę sprowadziły nasza megalomania i nasz imperyalizm. Przyjaźni i porozumienia się z zachodem potrzebujemy, ale niech ta przyjaźń nie będzie platoniczną, lecz realną. Niech nam Europa za nasze ofiary wynagrodzi przynajmniej spełnieniem naszych słusznych praw i zabezpieczeniem naszych żywotnych interesów.

Z niebezpieczeństwa bolszewickiego i z obłudy „mirotwórców“ zdajemy sobie doskonale sprawę, ale ufamy też naszym delegatom w Rydze, że zdołają nam wytargować pokój korzystny i ubezpieczyć go przynajmniej na bliższą metę. Co przyniesie dalsza przyszłość, zobaczymy. Zawarłszy pokój, nie zamkniemy oczu na niebezpieczeństwo, mogące nam w każdej chwili zagrozić ze strony bolszewii. Będzie to pokój nie usypiający naszej czujności, lecz pozwalający nam na skrzepienie się wewnętrzne, na skonsolidowanie swoich sił i umocnienie swojej dłoni do odparcia ewentualnego ciosu. Nie chcemy pokoju za każdą cenę, ale nie pragniemy też wojny za wolność „waszą“, gdy wolność „nasza“ może być bez tej wojny ubezpieczoną.

F. B.

Szanse pokoju polsko-bolszewickiego.

(Od naszego korespondenta).

Ryga, 26 września 1920.

Dziś już możemy powiedzieć, że w historyi stosunków polsko-bolszewickich odwróciła się karta, która dla zagadnień wschodnio-europejskich będzie miała duże znaczenie. Stało się to na konferencyi pokojowej w dn. 24 września, na której odczytano deklaracyę bolszewicką i polską.

Rozpocznijmy od deklaracyi bolszewickiej. Nie jest ona jednolita. Znać w niej walkę dwu kierunków: wojennego i pokojowego. W części pierwszej pokazuje zęby Trockij oraz czarni i czerwoni generałowie, którzy wierzą w imperyalizm rosyjski i jego tryumf. Buńczucznie, głośno, w formie paradoksalnej brzmią słowa pierwszej deklaracyi, domagającej się dla Rosyi, pod maską samostanowienia, Ukrainy, Białorusi a nawet Galicyi Wschodniej.

Szczególna rzecz! Imperyalizm Trockiego w niczem się nie różni, jeśli pominiemy formę, od czarnosotiennego. Ta sama żarłoczność, ta sama krwawa piana na ustach, te same cele. Nic dziwnego, że Brusiłow i inni carscy generałowie idą ręka w rękę z Trockim i swą wiedzę wojskową oddali na usługi jego czerwonej armii. To tęsknota do „gromadnej matuszki Rosyi“ popchnęła ich w jego objęcia.

Tajemnica tego braterstwa czarnosotieństwa z huligaństwem bolszewickiem kryje się do pewnego stopnia w naszej wyprawie na Kijów, która „objediniła“ carskich „gienerałów“, popów z najzażartszymi komunistami „jewrejskawo proischożdzienia“.

Mimo jednak tych buńczucznych haseł, pierwsza część deklaracyi bolszewickiej jest tylko miotaniem się imperyalizmu carsko-bolszewickiego, miotaniem przeznaczonem dla „nieprymirymych“ (nieprzejednanych) bolszewików, czarnosotieńców oraz bolszewizującego proletaryatu na Zachodzie Europy. Świadczy ona tylko o odgłosach walki, jaka się odbyła w Weik-u (główny komitet bolszewicki) między Trockim a Cziczerinem, który swój program wypisał w drugiej części deklaracyi.

Zrzeczenie się rozbrojenia Polski, kolei Wołkowysk—Grajewo oraz przyznanie nam granicy znacznie dalej na wschód od tymczasowej linii zwierzchniczej władzy sojuszniczej położonej — oto treść drugiej części deklaracyi bolszewickiej, która jest faktyczną propozycyą, gdy zaś część pierwsza deklaracyą, lub, być może zręcznem wycofywaniem się z zajętego w Mińsku stanowiska.

Deklaracya bolszewicka, przyznać należy, jest umiarkowana i stwarza podstawę do konkretnych rokowań pokojowych.

To też nie można jej porównywać do bolszewickiej deklaracyi, przedłożonej w Mińsku. Szczerze trzeba powiedzieć, że jest ona poważnym krokiem do pokoju.

Weik (główny komitet bolszewicki) uchwalił ją 23 września po dość długiej walce między Trockim a Cziczerinem. Zwyciężył ten ostatni, powołując się na nieudaną ofensywę Trockiego, w której bolszewicy ponieśli klęskę. Ponieważ zaś okazało się, że z zaopatrzeniem armii bolszewickiej jest kiepsko i że zimowa kampania doprowadziłaby tylko do klęski, Cziczerin wziął górę a wraz z nim program pokojowy, którego wyznawcą jest p. Joffe, przewodniczący rosyjskiej delegacyi pokojowej w Rydze.

Naprzeciw pokojowej deklaracyi bolszewickiej idzie polska deklaracya. Napisana w sposób jasny, obejmująca całokształt zagadnień sporu polsko-rosyjskiego, stawia sprawę pokoju na gruncie realnym, wykluczając zagadnienia niemożliwe do rozwiązania.

Drażliwą bowiem kwestyą była sprawa Ukrainy i Białorusi. Deklaracya bolszewicka potwierdziła ten fakt: bolszewicy nie chcą z nami mówić o Ukrainie i Białorusi, żądając ich, pod maską samostanowienia (które się według nich już dokonało), dla Rosyi. Gdyby deklaracya polska, w myśl majaczeń lewicowych, domagała się Ukrainy dla Petlury lub coś podobnego, rokowania pokojowe natrafiłyby na nieprzezwyciężony szkopuł.

Dopiero teraz bardzo jasno uwydatnia się słuszność poglądów tego kierunku, który protestował przeciw wyprawie na Kijów i walce o niepodległość petlurowskiej Ukrainy. Okazuje się, że był to kij wsadzony w mrowisko rosyjskie. Wyprawa na Kijów oddaliła nas mocno od pokoju, a nie przybliżyła.

Na podstawie deklaracyi polskiej sądzić można, że nauka nie poszła w las i że delegacya wyrzekła się złudzeń „buforowo-federalistycznych“, które tak entuzyazmowały sfery bolszewicko-lewicowe a Polskę omal nie doprowadziły do katastrofy.

To też szanse pokoju — według mniemań zgromadzonych w Rydze dziennikarzy i polityków — znacznie wzrosły.

STANISŁAW MAJEWSKI.

Sprawy ruskie.

Lwów, 2 października 1920.

W ostatnich dniach odbywały się u nas obrady ukraińskiej partyi socyalistycznej, której uchwały ogłosił „Wpered“, a które żywo zajęły polską prasę tutejszą. Socyaliści ukraińscy, widząc wielkie rozbicie polityczne inteligencyi ukraińskiej i po tylu doświadczeniach, dość mają polityki Petruszewyczów, którzy zaślepieni nienawiścią ku Polakom, wysługują się Prusakom, a dla własnej Ukrainy nic nie czynią.

Mieli przecież Ukraińcy państwo ukraińskie, mieli swój rząd i wojsko i zamiast rozwijać i umacniać młodą swoją państwowość, wylnęli się z Kijowa pod Lwów polski i tu wojowali, aż przewojowali swoje państwo. Do tego zaprowadziła ich polityka Hruszewskich, Petruszewyczów i im podobnych. Mają i Ukraińcy nad czem się zastanawiać. Należy jednak stwierdzić, że i ostatni zjazd jasno a życzliwie w sprawie Polski się nie wypowiedział, oraz, że Petlurze, który opiera się o Polskę, zarzucił, że prowadzi politykę osobistą.

W każdym razie polityka Petlury wobec powodzeń militarnych Polski musi mieć coś za sobą wówczas nawet, gdyby porozumienie między nim a Wranglem się rozbiło. Petlura stanowi dziś siłę, z którą musi się liczyć, ktokolwiek zechce się zabrać do rozwiązania sprawy ukraińskiej. Polska, jak się zdaje, patronuje porozumieniu Petlury z Wranglem i szczerze pragnęłaby wyzwolenia ludu ukraińskiego, ale to wyzwolenie zawisło w pierwszym rzędzie od samego tego ludu.

Rzecz oczywista, że polski Lwów mniej się interesuje państwem ukraińskiem, z radością za to przyjął po tylu przejściach i ofiarach oświadczenie premiera Witosa w czasie obiadu u prezydenta Neumanna, że cała ludność Galicyi wschodniej chce pozostać przy Polsce i że Galicya wschodnia ze Lwowem, jak dawniej, tak i dzisiaj będzie polską. Premier Witos w czasie swej podróży po Galicyi wschodniej zetknął się rzeczywiście z ludnością polską i ruską i dlatego słowa jego wygłoszone we Lwowie po powrocie z objazdu zasługują na tem większą uwagę.

Polska, zatrzymując Galicyę wschodnią, jako ziemię swoją, tak hojnie i obficie świeżo krwią polską okupioną, chce przyznać ludności ruskiej prawa, jakie jej się tu mogą należeć i rząd polski na tę drogę już wstąpił. Widać to i z tego, że na radzie ministrów omawia się już i decyduje założenie uniwersytetu ruskiego w Stanisławowie.

Dlaczego w Stanisławowie? Bo nie leży w interesie pracy naukowej, aby były ciągłe borby i awantury uliczne między młodzieżą polską i ruską. Nie chcemy, aby się tu miały powtarzać zajścia, jakich była nieraz świadkiem Praga czeska.

Między Rusinami a nami stanęła krew, która się lała z ich winy, stanęły okrucieństwa i gwałty, jakich dopuszczały się względem nas różne oddziały waszego wojska. Tyle nienawiści przeciw nam nieciono, tyle nam szkodzono! A dziś społeczeństwo polskie przyznaje Rusinom pełne prawa mniejszości narodowej i daje uniwersytet, jako wielką placówkę kulturalną.

Jeślibyście wy, Rusini, na tę dobrą wolę z naszej strony znowu odpowiedzieli aktem nienawiści, mielibyśmy jeden więcej dowód, że przewodnicy wasi są nieuleczalnie chorymi, a wy do samodzielnego życia narodowego niezdolni, że chcecie żyć ciągle tylko nienawiścią.

Naturalnie, że ludność polska Stanisławowa wolałaby, aby ruski uniwersytet był gdzieindziej i my sami zdajemy sobie sprawę, że i takie rozwiązanie rzeczy ma swoje cienie, ale chcemy dać dowód dobrej woli i do rozwiązania jej przystępujemy. Rusini nie mogą upominać się o Lwów, bo tu idzie o warsztat pracy naukowej, który może być zarówno w Stanisławowie, jak we Lwowie.

Z innych spraw wspomnę krótko o krzątaniu się ludowców w Galicyi wschodniej około organizowania tu swojego stronnictwa. Niedawno odbyło się zebranie, na którem uchwalono dążyć do utworzenia rządu chłopsko-robotniczego i do porozumienia z ludnością ruską.

Wysuwanie hasła rządów chłopsko-robotniczych po doświadczeniach rosyjskich musi przedstawiać się jako rzecz niebezpieczna. Nie czynimy tu żadnego zarzutu żadnej warstwie społecznej, gdyż w ostatnich właśnie czasach wszystkie warstwy złożyły dowody patryotyzmu i poświęcenia dla obrony Ojczyzny. Ale idzie o system, o niebezpieczeństwo polityki klasowej zamiast narodowej, o szerzenie demagogii przez rozmaitych „Okoniów“, z tych powodów należy się obawiać rządu chłopsko-socyalistycznego, o jaki właśnie idzie.

Dla narodu i samego stanu włościan będzie lepiej, jeśli stronnictwo Ludowe zechce się opowiedzieć za współdziałaniem ze stronnictwami narodowemi. Ale rzecz zależy głównie od ludowców, którzy jeszcze powiększą swe wpływy, gdyż organizuje się tu podobno biuro propagandy wewnętrznej, które będzie pod ich kierunkiem.

SOK.

Zwycięski pochód naszej armii.

Wojska nasze doszły do linii kolejowej Lida-Baranowicze-Łuniniec-Sarny. — Zajęcie Nieświeża, Klecka, Łunińca i Dawidgródka. — Rozpad armii bolszewickiej.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z d. 3 b. m.:

Pościgowa grupa północna, przełamująca opór nieprzyjaciela, **dociera do Miru.** Na wschód od Baranowicz **oddziały nasze zajęły Swojatycze i Podlesie, zdobywając 200 jeńców i 23 karabiny maszynowe.**

W związku ze szybkim przebiegiem naszej operacyi, **w szeregach nieprzyjacielskich daje się zauważyć** wzrastająca z dniem każdym **panika i konsternacya.** Cały szereg faktów świadczy o zupełnym braku łączności poszczególnych oddziałów bolszewickich ze swojem dowództwem. **114-ta brygada sowiecka,** nie zdoławszy się wycofać wraz ze swoim sztabem, **dostała się pod Horodyszczami w nasze ręce.**

Na południe od Prypeci jazda nasza w brawurowym ataku rozbiła 44-tą dywizyę piechoty sowieckiej, biorąc 1200 jeńców, 6 karabinów maszynowych i 2 działa.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 4 b. m.:

Czołowe patrole pościgowej grupy północnej posuwając się wzdłuż szosy Lida—Nowogródek—Mir, **przekroczyły dnia 3 b. m. linię Niemna między rzeką Szują a Stołpcami.** Po zwycięskich walkach na linii dawnych okopów rosyjskich **oddziały poznańskie dotarły na wschód od Baranowicz do Nieświeża i Klecka.**

Grupa poleska, po dokonaniu niezbędnych przegrupowań **w rejonie Łogiszyna i Pińska, dotarła w ciągu niecałych dwóch dni** mimo trudnych warunków terenowych dnia 2 b. m. **do Małkowicz, Bastyna, Łunińca, Lachwy i Dawidgródka. W ten sposób linia kolejowa Lida—Baranowicze—Łuniniec—Sarny—Równe została w całości przez nas osiągnięta.**

Pod Oranami zdobyliśmy litewski pociąg pancerny, który atakował nas przedwczoraj i mimo rozejmu ostrzeliwał nasze pozycye nad rzeką Ułą.

Na południowym odcinku sytuacya bez ważniejszych zmian.

Naczelne dowództwo wojsk polskich,
sztab generalny.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Ważne wieści z Rygi.

Warszawa. (Tel. wł.). Do rządu polskiego w Warszawie **przybył w niedzielę z Rygi kuryer z ważnemi informacyami od polskiej delegacyi pokojowej.**

Obrady w prezydyum Rady min.

Warszawa. (Telefonem). Wczoraj odbyła się w Prezydyum Rady ministrów narada ściślejszego komitetu ministrów. W naradzie wzięli udział premier Witos, wiceprez. Daszyński, min. Sapieha i min. spraw wewn. Skulski. Przedmiotem narad była sprawa rokowań w Rydze. Wnioski przyjęte przez ściślejszy komitet zostały następnie przekazane Radzie ministrów, która odbyła posiedzenie wieczorem.

WICEPREZ. DASZYŃSKI POZOSTAJE W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telefonem). Od kilku dni obiegają tu pogłoski o wyjeździe do Rygi wiceprez. min. Daszyńskiego, min. pełnom. Jodki i p. Baranowskiego, szefa propagandy zagran. Wieści te okazały się nieścisłe, ponieważ p. Daszyński z przyczyn, związanych z obradami Sejmu, pozostaje w Warszawie.

Min. Sapieha uda się do Rygi.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski“ donosi: Dzisiaj po południu odbyła się w prezydyum Rady ministrów konferencya, w której wzięli udział premier Witos, wiceprez. Daszyński, min. spraw zagran. Sapieha i min. spraw wewn. Skulski. Tematem obrad była sprawa konferencyi pokojowej w Rydze. **Postanowiono nie zmieniać składu delegacyi pokojowej.** Natomiast min. Sapieha **wyjechać ma w tych dniach do Rygi w roli informatora, który objaśni wyczerpująco naszej delegacyi obecną sytuacyę w kraju i tendencye rządu.** Ostateczne decyzye w tej sprawie zapaść mają na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu Rady ministrów.

Warszawa. (Telefonem). Według informacyi ze sfer rządowych, delegacya sowiecka w Rydze wysuwa pod firmą republiki białoruskiej i ukraińskiej nadmierne uroszczenia terytoryalne. Rząd polski stoi na stanowisku, że tego rodzaju stanowisko mógłby uznać tylko wtedy, gdyby rząd sowiecki zgodził się na określenie nietylko zachodnich, lecz i wschodnich granic wymienionych dwu republik, oraz zechciał opróżnić je ze swych wojsk, dając ludności tych ziem możność swobodnego postanowienia o swym losie.

Min. spraw zagranicznych ma zawieźć do Rygi odnośne propozycye.

NIEMIŁA PRZYGODA DELEG. SOWIECKICH

Ryga. P. A. T. Członków delegacyi sowieckich spotkała w tych dniach niemiła przygoda. Zostali oni wygwizdani przez publiczność zebraną w ogrodzie Wiktorya, za to, że protestowali przeciwko śpiewaniu kupletów antybolszewickich. Członkowie delegacyi opuścili ogród.

ŁOTWA NIE BIERZE UDZIAŁU W ROKOWANIACH.

Berlin. P. A. T. Korespondent „Tempsa“ donosi z Rygi, że rząd łotewski wezwany został do uczestniczenia w konferencyi polsko-rosyjskiej, nie przyjął jednakże tej propozycyi w przekonaniu, że udział jego stworzyłby tylko nowy problemat.

Nasza akcya dyplomatyczna.

Minister spraw zagranicznych Sapieha na konferencyi z prasą warszawską poruszył szereg zagadnień aktualnych.

W kwestyi pokoju oświadczył: Do dnia 28 z. m. sprawa rokowań pokojowych przedstawiała się pomyślnie. Tego dnia delegacya sowiecka przedstawiła na konferencyi ryskiej warun-

ki sprzeczne z dotychczas zajmowanem stanowiskiem. Trudno przesądzać, aby to już były warunki ostateczne sowietów. Gdyby były ostateczne, sprawa pokoju byłaby narażona na wielkie trudności. Wśród warunków sowieckich znajduje się linia demarkacyjna, nie zadowalająca żądań polskich, a przedewszystkiem niemożliwe są do przyjęcia propozycye w sprawie Galicyi Wschodniej; sowiety bowiem domagają się wytworzenia zeń samoistnego państwa. Minister żywi nadzieję, że warunki sowieckie ulegną jednak zmianie i że pokój, mimo ich nieustępliwości zostanie zawarty.

W stosunku do gen. Wrangla rząd polski nie jest związany jakąkolwiek umową, któraby mogła opóźnić zawarcie pokoju chociażby o 5 minut. Formacye rosyjskie, a za takie należy uważać oddziały gen. Bałachowicza, walczą pod rozkazami Naczelnego Dowództwa; co się z niemi stanie, zawcześnie byłoby teraz orzekać, wszelako w każdym bądź razie likwidacya ich może nastąpić tylko z honorem Polski.

Na interpelacyę, czy poseł angielski zwrócił się do ministra z zapytaniem w sprawie ewentualnego zajęcia Wilna, min. Sapieha nie zaprzeczył prawdziwości tego pytania. Odparł jednak, że w sytuacyi obecnej wojska polskie nie mają zamiaru wkraczać do Wilna. Rząd polski nie pragnie wojny z Litwą. Rząd jest przekonany, że zatarg uda się uregulować pokojowo. Gdyby atoli Litwa współdziałała z sowietami, to wojska nasze mają prawo iść wszędzie tam, gdzie się znajdują oddziały bolszewickie. Rokowania z Litwą zostały wznowione, rząd polski posiada też zobowiązania wobec Rady Ligi Narodów. Ale tych zobowiązań wobec Ligi Narodów nie należy traktować jako oddanie sporu polsko-litewskiego pod jej decyzyę, prosiliśmy bowiem tylko o interwencyę w celu zniewolenia Litwy do przestrzegania neutralności. Wskutek naszej prośby Liga Narodów wyłoniła komisyę kontroli wojskowej, która obecnie jest już w drodze do Suwałk. Sprawa Wilna i terytoryów, zamieszkałych przez ludność polską, z których rząd polski nigdy nie rezygnował, winna być załatwiona w drodze przyjacielskiej.

Aktualną i wielce rozgłośną akcyę dyplomatyczną w celu utworzenia „małej ententy" rząd polski śledzi bardzo pilnie. W pierwotnej formie koncepcya ta, obejmująca Czechy, Jugosławię i Rumunię, zwracała się ostrzem przeciw Węgrom. Gdyby akcya miała objąć szersze rozmiary, rząd polski nie zostałby tym faktem zaskoczony. Dla nas wszelako najcenniejszy jest stosunek do Rumunii i na tle dobrych stosunków z tem państwem moglibyśmy uwzględniać inne kombinacye polityczne, o ile nie stają one w sprzeczności z wytycznemi naszej polityki. Co do Węgier zaś, to nasz stosunek jest jak najlepszy.

KRONIKA.

Kraków, 5 października.

DO PP. POSŁÓW. We czwartek i piątek odbędzie się głosowanie nad 1, 2 i 3 rozdziałem konstytucyi. Wszyscy posłowie powinni jawić się w tych dniach w Sejmie.

ODNAWIANIE WAWELU. 3 b. m. o godz. 10 odbyło się na Wawelu zebranie komitetu odnowienia król. Zamku wawel. pod przewodnictwem min. rob. publ. Narutowicza, w obecności kierownika min. kult. i sztuki. Po Zamku oprowadzał kierownik odnowienia Zamku, p. Szyszko-Bohusz. Komitet wyraził mu pełne uznanie za dotychczasową pracę i przyjął jego plany dalszych robót, w szczególności otynkowania fasad Wawelu, a nie pozostawienia surowej cegły. Na wniosek radcy Dra Muczkowskiego postanowiono, że obecnie w Krakowie członkowie komitetu tworzyć będą ciało doradcze kierownictwa robót z prawem odbywania posiedzeń, przyjęto też wniosek p. Pinińskiego co do najrychlejszego umieszczenia zabytków i dzieł sztuki na Zamku.

ZWALNIANIE UCZNIÓW Z WOJSKA. W sobotę 25 z. m. odbyła się w Ministerstwie spraw wojsk. konferencya z udziałem przedstawiciela Ministerstwa wyznań rel. i oświecenia publ. w sprawie zwolnienia z wojska uczniów szkół średnich, ogólno-kształcących i zawodowych, oraz seminaryów nauczycielskich i preparand, nie wyłączając klas ostatnich. W najbliższym czasie władze wojskowe wydadzą odnośne zarządzenia.

PODNIESIENIE OPŁAT SZKOLNYCH. Rada ministrów uchwaliła w sprawie opłat w szkołach średnich: 1. wszystkie opłaty i taksy (także taksy egzaminacyjne) stanowią od 1 września b. r. dochód państwa; 2. opłata za naukę (czesne) wynosić ma w Małopolsce i Kongresówce rocznie 360 mk. dla 4-ch klas niższych, 600 mk. dla dlas wyższych: w b. zaborze pruskim zaś 900 mk. i 1200 mk.; 3. inne opłaty i taksy będą podniesione do wysokości, odpowiadającej obecnym stosunkom, po porozumieniu Ministerstwa oświaty i skarbu. Dotychczasowe przepisy, dotyczące zwalniania od czesnego, pozostają w mocy. Zwolnionym może być każdy uczeń niezamożny, uczący się przynajmniej dostatecznie i zachowujący się dobrze.

W „POLONII" Tow. Pol. Młodz. kat. U. J. w ubiegłą sobotę pożegnał się z zebranymi członkami Tow. kol. przewodniczący, który udaje się do Orłowej do realnego gimnazyum T. S. L. Następnego zaś dnia na zebraniu wydziału, po sprawozdaniu komisyi wakacyjnej, postanowiono do czasu nowych wyborów z otwarciem uniwersytetu zlecić załatwianie bieżących spraw kol. Grzybowskiej, w porozumieniu z wydziałem. Kiedy Ojczyzna powołała kolegów do wojska, a zwolnionych przy och. zaciągu powołano na odpowiedzialne stanowiska, muszą znów, jak w r. 1918, koleżanki kierować „Polonią". Po załatwieniu najpilniejszych spraw, obrady toczyły się nad sposobami zjednania jeszcze większej liczby członków i ugruntowania wewnętrznej spójni, celem nabrania sił do dalszej działalności cichej i wytrwałej, pod własnem hasłem: „Tibi Christe et Patria", tak odmiennej od dzisiejszych występów pewnych krzykliwych stowarzyszeń.

JESZCZE O POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI. W sprawie niesłychanych niedomagań tej instytucyi pisze jeden z przyjaciół naszego pisma, co następuje: Powołanie do życia P. K. O. powitało z zadowoleniem społeczeństwo, a zwłaszcza sfery kupieckie, ciesząc się, że będzie ona funkcyonować co najmniej tak dobrze, jak austryacka. Tymczasem z przykrością stwierdzić trzeba, że zbyt często zachodzą tam grube niedomagania. Pewna np. instytucya finansowa (konto Nr. 59988) wpłaciła 600 tysięcy mkp w dniu 10 sierpnia b. r., a wpłatę tę przeprowadzono w P. K. O. dopiero dnia 21 września b. r. Wpłaty na przeszło milion mkp z 31 sierpnia b. r. jeszcze do dnia dzisiejszego nie są przeprowadzone. Podobnie wpłata 542 mkp. 97 f. z 11 sierpnia b. r. na konto 141.172 jeszcze nie została w P. K. O., po upływie blisko 2 miesięcy, przeprowadzona. W ten sposób odnośne osoby tracą odsetki, albowiem P. K. O. liczy odsetki dopiero od czasu, kiedy wpłaty wpłacono na konto, a nie od czasu, kiedy pieniądze wpłacono. Zaś odsetki to przy milionowych sumach wynoszą znaczne kwoty. Np. przy wspomnianej wyżej wpłacie 600 tysięcy mkp. straciła owa instytucya z winy P. K. O. w odsetkach kwotę 1500 mk. Nadto wskutek tak znacznego opóźnienia przy wpisywaniu wpłat właściciele kont są narażeni na straty, albowiem P. K. O., z powodu rzekomego braku pokrycia, nie realizuje nadesłanych czeków do wypłat, lecz anuluje je. Spodziewać się należy, że odpowiedzialne czynniki wglądną w tę gospodarkę i nie pozwolą, aby P. K. O., której jak najintczywniejszy rozwój leży w interesie tak państwa, jakoteż społeczeństwa, zawiodła pokładane w niej nadzieje.

UTRUDNIANIE PRACY. Często nadchodzą do redakcyi pisma z prośbą o umieszczenie, które wystawiają cierpliwość jej na dotkliwą próbę. Napisane niedbale, niewyraźnem pismem lub „maczkiem", czasem niewidocznym ołówkiem na bibułce. Biedny współpracownik redakcyi, o ile ma cierpliwość przeczytać taki rękopis, musi godzinami ślęczeć nad nim i poprawiać lub przepisać, co chyba nie jest jego obowiązkiem. W dodatku jeszcze mu składacz czyni o to wyrzuty, że musi się mozolić i drogi czas tracić. Czy nie jest to lekkomyślność — mówiąc oględnie — przysyłać pismo, przestrzegające wszystkie formy dobrego tonu, zato obchodzące się po macoszemu z rzeczą dla adresata najważniejszą? To jest ta społeczna błaga, dbająca o drobnostki, a pomijająca rzeczy główne. Raczej umieścić pismo na odwrociu raz używanego papieru, niż na najpiękniejszym — pismem nieczytelnem.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W KRAKOWIE. Przed kilku dniami zawarła organizacya chrześc. pracowników w przemyśle papierowym nową umowę z firmą Herliczka, na mocy której płace podwyższono o 40%, dla pracownic przy bibułkach o 20%. Pozatem otrzymają pracownice po roku pracy 8-dniowy płatny urlop wypoczynkowy.

Zgromadzenie chrześc. służby w szpitalach wojsk. odbyło się w ubiegły czwartek w sali katol. Domu robotniczego. Przewodniczył p. Hanke, sekretarz okręgowy „Zjednoczenia". P. pos. Bereziński z Warszawy przedstawił działalność chrześc. robotniczego Klubu sejmowego. Prezes „Zjednoczenia", p. Puchałka, omówił najpoważniejsze postulaty służby w szpitalach wojskowych. P. poseł przyrzekł poparcie tych postulatów, za co mu też zgromadzona służba wyraziła gorącą podziękę.

Z SALI SĄDOWEJ. Przed sądem przysięgłych miała się odbyć 27 września rozprawa przeciwko Janowi Puchałce, redaktorowi tygodnika „Robotnik Polski", oskarżonemu przez socyalistycznego posła, p. Klemensiewicza, o obrazę czci drukiem. W wymienionem piśmie pojawiła się swego czasu wzmianka, zarzucająca p. Klemensiewiczowi, że w czasie akcyi werbunkowej na rzecz Legionów z r. 1914 i 1915 wysługiwał się państwom centralnym. Oskarżony przygotował obronę. Ponieważ szereg świadków, którzy mieli zeznawać na rozprawie pełni służbę na froncie, a obecny moment nie nadaje się do procesu politycznego, przeto p. Puchałka, po porozumieniu się z zastępcą prawnym oskarżyciela, p. Dr Rosenzweigiem, zażądał odroczenia rozprawy, do czego sąd się przychylił. Kłamliwem jest przeto twierdzenie „Naprzodu", że oskrżony dopiero przed rozprawą prosił o odroczenie. Podanie o odroczenie wniósł bowiem oskarżony jeszcze 10 września, a zgodę na odroczenie wyraził p. Rosenzweig jeszcze 8 września, a więc nie tuż przed rozprawą. Zeznania świadków, o których wspomina „Naprzód", wcale nie są dowodem, że wzmianka w „Robotniku Polskim" jest nieprawdziwą, bo zeznawali dotych zas tylko świadkowie oskarżyciela.

ZBŁĄKANE DZIECKO, które podaje, że nazywa się Ant. Pomierny, lat 9 i pochodzi ze wsi Czubrów, umieszczono tymczasowo w Urzędzie policyi przy ul. Kanoniczej, u stróża domu.

ARESZTOWANO wczoraj Józefa Chybrzyńskiego, lat 43 i St. Strega, lat 34, za kradzieże w wojsk. Urzędzie gospodarczym przy ul. Bosackiej, którym odebrano 30 kg. słoniny i inne rzeczy, a J. Głanowskiego, lat 14, za kradzież garderoby na szkodę Dyonizego Gusławskiego, uchodźcy z Dubna.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczno stacyi radiotelegraficznej w Krakowie, na dzień 5 b. m.: Dość pogodnie, zimno (rano przymrozek), wiatry wschodnie.

Z Polski i ze świata.

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI. Niedziela 22-go sierpnia była wielkiem świętem dla parafii tuchowskiej, bo proboszcz tutejszy i kanonik honorowy Kapituły tarnowskiej, ks. Dr Ignacy Maciejowski, obchodził 25-lecie swego pasterzowania w Tuchowie i 50-letnią rocznicę święceń kapłańskich. Jubilat, wprowadzony w procesyi do kościoła odprawił uroczystą sumę, poczem udzielił kapłanom i wiernym błogosławieństwa. W czasie sumy wypowiedział podniosłe kazanie ks. prałat Kasper Mazur. Po nabożeństwie odprowadziła procesya ks. jubilata przez piękną bramę, ozdobioną napisem: „Żyj nam długo ukochany Pasterzu", na plebanię, gdzie wygłosili przedstawiciele parafian serdeczne przemówienia.

Zasługi ks. Dra Maciejowskiego dla miasta i powiatu są duże, a mianowicie: odrestaurowanie kościoła parafialnego, założenie składnicy Kółek rolniczych w Tuchowie i rozpoczęcie odbudowy zniszczonego przez wojska rosyjskie domu tej składnicy i t. d.

Rada miejska wręczyła ks. Jubilatowi, swemu długoletniemu członkowi, dyplom honorowego obywatela miasta Tuchowa.

AKCYA OPIEKI NAD DZIEĆMI. W Ministerstwie zdrowia odbyło się zebranie przedstawicieli rządu i misyi zagranicznych, działających na terenie Polski, oraz zakładów opiekuńczych w sprawie dalszej akcyi opieki nad dziećmi. Zwołując narady powyższe, Ministerstwo zdrowia miało na celu kontynuowanie akcyi odżywienia dzieci, uniknięcie rozbieżności w działaniu, oraz nakreślenie programu pracy na okres bieżący, bardzo dla Polski krytyczny. Narady stwierdziły, iż przedstawiciele komisyi zagranicznych zdają sobie dokładnie sprawę z położenia obecnego i są gotowi współdziałać z rządem polskim, aby Polskę uchronić od klęsk, spowodowanych wojną.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PRZESYŁKI. Donoszą z Warszawy, że ogłoszono rozporządzenie, przywracające odpowiedzialność za zaginione przesyłki kolejowe w obwodzie dyrekcyi kolejowych: warszawskiej, radomskiej, lubelskiej i lwowskiej.

GOSPODY DLA ŻOŁNIERZY. Z Komitetu obrony kresów wschodnich w Warszawie podają nam: K. O. K. zorganizował na kresach 60 gospód dla żołnierza, w tej liczbie 37 łącznem staraniem kresowych Kół Polek, wielce popularnych wśród miejscowego społeczeństwa polskiego i K. O. K., który dostarczał kapitału obrotowego i inwentarza; resztę gospód (przyfrontowych) stworzył wyłącznie K. O. K. i prowadził przez swych płatnych funkcyonaryuszów. Wobec dobrego położenia aprowizacyjnego żołnierza na froncie, uważał K. O. K. za rzecz najważniejszą zapewnienie żołnierzowi pokarmu duchowego, godziwej rozrywki i odpowiedniego towarzystwa, zaopatrując gospody w czasopisma, broszury, w szachy, w arcaby i t. p. Wieczorami urządzano często gry towarzyskie, pilnie bacząc, aby do żołnierza nie miały przystępu osoby ze sfer nieżyczliwie dla państwowości polskiej usposobionych. Podczas ofenzywy bolszewickiej udało się, dzięki skutecznej pomocy wojska, ocalić wszystkie (z wyjątkiem jednej) przyfrontowe gospody. Po stosownej reorganizacyi gospody, w ślad błyskawicznej ofenzywy wojsk polskich, znowu zaczęły szybko posuwać się na wschód. Obecnie działają już należycie gospody K. O. K.: w Warszawie (herbaciarnie), na dworcu Gdańskim, na 6 posterunku dr. żel. W. W., oraz na stacyi towarowej W. W., w Chełmie, Ostrołęce, Mińsku Mazowieckim, Czeremsze, Łodzi fabrycznej, Nowem Rokiciu, Ostrowiu Łomżyńskim, Łapach, Siedlcach, Łukowie, Brześciu Lit. i Białymstoku. Organizują się w Sokółce, Osowcu, Brześciu Lit. (2-ga), Żabince, Bielsku i Kobryniu. Czynne są gospody przy 14 kompanii kolej., taborach grupy poleskiej, uzupełnieniach dywizy lit.-białoruskiej (dwie), 9 dywizyi poleskiej i 1 dywizyi lit.-biał. (w przygotowaniu). Z uwagi na zmienione warunki i trudniejsze odżywianie wojska, gospody K. O. K. wytężają obecnie całą swą energię, przedewszystkiem w kierunku pokrzepienia fizycznych sił żołnierza. Gospodami K. O. K. zarządza jego wydział opieki nad żołnierzem (Warszawa, Długa 50, 4 piętro), na czele którego stoi p. Mirosław Obiezierski.

EKSPLOZYA AMUNICYI POLSKIEJ W NOWYM PORCIE. W tych dniach nastąpiła wielka eksplozya amunicyi w gdańskim Nowym porcie. „Gazeta Polska", wychodząca w Kwidzyniu, pisze o tem: Według wszelkiego prawdopodobieństwa, chodzi tutaj o fakt zemsty robotników niemieckich. Mamy na to świadków, polskich robotników portowych. Niezależnie od tego, już same okoliczności, które towarzyszyły wybuchowi, budzą w każdym podejrzenie, że musi tutaj chodzić o długo przygotowany i dobrze wykonany zamach ze strony robotników portowych. A więc rozważmy sobie: Wybuch amunicyi był nadzwyczaj silny, odłamki amunicyi zostały setki metrów porozrzucane wskutek okropnego wybuchu, druty telefoniczne w porcie zostały rozstrzaskane. Wyleciał w powietrze cały wagon, napakowany granatami ręcznymi. Lecz przez ten straszny wybuch zostały tylko 3 osoby zranione i to bardzo lekko, tak lekko, że po opatrzeniu sanitaryuszów, mogli być natychmiast puszczeni, t. zn. że ci ranni musieli się znajdować bardzo daleko od miejsca wybuchu. Wybuch nastąpił w czasie przerwy obiadowej.

UNIWERSYTET UKRAIŃSKI. „Kuryer Warszawski" podaje: Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono otworzyć w Stanisławowie uniwersytet ukraiński, który przyjmować będzie na razie na wydziały ekonomiczny, prawny i nauk społecznych. Inne wydziały otwarte będą w miarę możności. Na uniwersytet ukraiński postanowił rząd wyasygnować na razie trzy miliony marek.

BLISKO 1000 WYROKÓW ŚMIERCI W ROSYI. Oficyalny organ rządu bolszewickiego „Izwiestia" donosi, że w Rosyi wykonano w ostatnim czasie 988 wyroków śmierci, a mianowicie z powodu szpiegostwa, zdrady i pijaństwa.

PIĘĆDZIESIĄT DNI GŁODÓWKI. Pięćdziesiąty dzień głodówki Mac Sweeney'a, irlandzkiego burmistrza z Cork, dobiega, a wraz z nim głoduje w więzieniu 11 Irlandczyków, oskarżonych o współudział w morderstwie policyantów. Męczeństwo, ciągnące się tak długo, budzi podejrzenie. Zwłaszcza w Anglii coraz częściej i coraz głośniej objawiają zdziwienie, że żaden z głodujących nie umarł, chociaż już od dwóch tygodni dzienniki donosiły o „agonii", o „ostatnich chwilach" burmistrza. Gazeta „Sunday Times" z 19 września pisała: Wczoraj był 38 dzień głodówki burmistrza Corku. Cały świat zapytuje, kto go odżywia? Nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że ani rząd, ani nikt z personalu więziennego nie podaje mu żywności. Nasuwa się więc podejrzenie, że ksiądz, krewni i żona burmistrza utrzymują go przy życiu, odżywiając go potajemnie. Brat burmistrza i Pater Dominicus zaprotestowali przeciw tym pogłoskom i oświadczył, iż nikt więźniowi nie dał najdrobniejszego nawet artykułu żywności. Mac Sweeney znalazł w sobie jeszcze siłę, by do ludu irlandzkiego wysłać podziękowanie za niezliczone msze i modły na jego intencyę. „Te msze i modły — pisze burmistrz — dodały mi i 11 więźniom z Corku, jak sądzę, w nadprzyrodzony sposób siłę wytrwania. Żadną naturalną przyczyną nie mogę sobie wytłumaczyć, że jestem jeszcze przy życiu. Zdaje mi się, że sam Bóg jest w tem czynnym i dla świętego celu przedłuża tę tragedyę".

FRANCUSKIE STUDENTKI odniosły świetne zwycięstwo umysłowe nad swymi kolegami. Mianowicie przy egzaminie wstępnym na uniwersytecie z 30 kandydatów zdało egzamin tylko 9 kobiet. Mężczyźni „przepadli" jak jeden mąż!

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE KS. KS. KATECHETÓW (obydwie sekcye) odbędzie się we środę 6 b. m. o godz. 6 w seminaryum duchownem (Pałac Biskupi). Na porządku dziennym sprawozdanie z kursu wakacyjnego w Poznaniu i sprawa, poruszona na ostatniem zebraniu.

WRĘCZENIE ODZNAKI. Członkowie byłego Krak. Och. Oddziału obrony (K. O. O. O.) zbiorą się we wtorek 5 b. m. o godz. 6 po poł. na boisku „Sokoła", celem wręczenia odznak: „Stanęli w potrzebie".

ZEBRANIE W SPRAWIE „DNIA ŻOŁNIERZA" odbędzie się dziś, t. j. 5 b. m., o godz. 5 po poł. w sali 31 Uniw. Jagiell., na które zarząd Koła D. K. „Matek Chrzestnych woj." zaprasza także niezłonków, zwracając się o liczny udział pań, które zechcą pomódz w pracy Wydz. gospod., celem uzyskania jak największego funduszu dla żołnierza, bohatersko broniącego Ojczyzny.

ZGROMADZENIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ PRZEM. UZUPEŁNIAJĄCYCH (dokształcających) odbędzie się we czwartek 7 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu „Ogniska nauczycielskiego" (Rynek główny 29).

Przedłużenie subskrypcyi pożyczki długoterminowej z r. 1920.

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie otrzymała z Warszawy telegram następującej treści:

„Ministerstwo Skarbu przedłuża na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej termin zamknięcia subskrypcyi pożyczki długoterminowej do końca października 1920 r. Dyrektor Chorzemski, 2768 U. P."

Telegram ten, dotyczący długoterminowej Pożyczki Odrodzenia, podaję do wiadomości instytucyi finansowych i osób interesowanych.

2508 Dyrektor: w. z. Dzerowicz.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: „Nina" L. Kampfa grana będzie dzisiaj i w piątek bieżącego tygodnia. We środę po raz 7 „Weteran", który, ze względów repertuarowych, ukaże się dopiero w przyszłym tygodniu. Czwartek poświęcony jest tragedyi Żeromskiego „Ponad śnieg", granej po raz 22.

W sobotę najwybitniejsza nowość ubiegłego sezonu w wiedeńskim „Burg-teatrze" T. Rittnera „Tragedya Eumenesa". Autor przyjeżdża we czwartek; obecny będzie na ostatniej próbie i premierze.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Reżyseryę zapowiedzianej na dzisiaj premiery Tristana Barnarda komedyi „Ten, który chciał" prowadzi p. Nowacki, zarazem wykonawca roli głównej. Pozostałe jeszcze bilety na premierę dzisiejszą nabywać można przy kasie teatru.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 5 b. m.: „Nina".
Środa 6 b. m.: „Weteran".
Czwartek 7 b. m.: „Ponad śnieg".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek 5 b. m.: „Ten, który chciał". (Nowość).
Środa 6 b. m.: „Ten, który chciał".
Czwartek 7 b. m.: „Ten, który chciał".

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

Z sali sądowej.

(O zamordowanie ś p. Sądeckiej).

Wczoraj odbywało się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków.

Św. Adam Sądecki, syn zamordowanej, opowiadał, że o zawiązaniu stosunku siostry swej z Grodzkim dowiedział się w zimie z roku 1916 na 17. Wówczas nalegał na matkę, aby starała się zerwać ten stosunek. Matka była jednak bardzo pobłażliwa. Ale, gdy nalegał w dalszym ciągu na matkę, ta zgodziła się, żeby nazajutrz w swojem i matki imieniu napisał do Zakopanego, gdzie Taszycka bawiła, list z żądaniem, aby zerwała stosunek z Grodzkim. Nazajutrz jednak otrzymał list od matki, odwołujący pierwotną decyzyę. (List ten odczytano później).

Dalej opowiadał świadek znane szczegóły o założeniu sklepu przez Taszycką na spółkę z Grodzkim, o kradzieżach w sklepie. Następnie opowiadał świadek znane szczegóły o sfingowaniu włamania do Taszyckiej i o rzekomym bandycie, który w dniu 11 września chciał wtargnąć do mieszkania matki. Właśnie nazajutrz miał jechać świadek do Suchej, aby siostrze, mieszkającej w tym czasie w Jeleśni, zawieźć prowianty. Bojąc się zostawić matkę samą, poprosił Grodzkiego, aby go wyręczył, i aby mu Grodzki na ten czas pożyczył rewolweru. Nazajutrz wrócił Grodzki około 5-ej wieczorem i po kolacyi przyszedł do nich zdać relacyę ze swej jazdy. Matka zaprosiła Grodzkiego do wieczerzy, a w czasie rozmowy, Grodzki miał się wyrazić, „żeby mój ojciec nie był tak głupio uczciwy, toby był zrobił majątek na wojnie", poczem skierował rozmowę na sprawy majątkowe. Opowiadał mianowicie, ile jego rodzice przeznaczają dla niego, co zaś dają jako posag siostrze, a świadek przypuszcza, że chciał od matki wyciągnąć, ile ona da swemu synowi, a ile córce. Na odchodnem Grodzki odebrał rewolwer, pożyczony świadkowi dnia poprzedniego. Następnego, a więc krytycznego dnia, w sobotę, był świadek z matką na obiedzie. Gdy wracał (sam) koło 5-tej do domu, spotkał Grodzkiego jadącego na rowerze. Grodzki powiedział mu, że jedzie na Podgórz. O 5-tej wyszli znowu z matką, lecz każde w inną stronę. Gdy wrócił koło 8-ej, dowiedział się od dzieci stróża, że w ich mieszkaniu słychać było strzały, nie wiedziano jednak, czy pani Sądecka wróciła z miasta.

Potem opowiedział znane już z poprzedniej rozprawy szczegóły, w jaki sposób dostał się do mieszkania i co tam zobaczył. „Zaraz wiedziałem, kto to zrobił i dlaczego. Wiedziałem przecież dlaczego czepił się Grodzki mojej siostry. Wiedział, że jesteśmy bogaci, chciał z nas żyć".

O pożyciu matki z siostrą opowiadał świadek, że było bardzo dobre, a w ostatnich trzech latach (t. j. od czasu rozejścia się z mężem) nawet idealne. Dla Grodzkiego była grzeczna, nigdy nie słyszał, aby go wyrzucała z mieszkania.

Obrońca Grodzkiego, dr. Przeworski, zapytuje świadka, na jakiej podstawie wyraził się o Grodzkim, że „wziął sobie za cel życia żyć z siostry".

Świadek: Zaniechał studyów, chciał się żenić z siostrą.

Dr. Przeworski: Czy w domu państwa, był zwyczaj nazywania matki „stara"?

Świadek: Niestety, tak.

Radca sądowy **Federowicz:** Wśród jakich ludzi żył p. Grodzki?

Świadek: Za najlepszego przyjaciela miał p. Balcera...

Świadek Motylewski, likwid. Tow. wzaj. ubezp., przeprowadzał likwidacyę po doniesieniu o włamaniu. Zaraz zauważył, że sprawa nie jest czysta. Towarzystwo nie przyłączyło się jednak do oskarżenia, albowiem wypłacona p. Taszyckiej kwota została zwrócona przez mec. Szalay'a jeszcze przed rozprawą.

Św. Kantor, oficyał policyi, przesłuchiwał pierwszy Grodzkiego. Gdy z ust p. Sądeckiego usłyszał: „ten bandyata z II. p. zabił mi matkę", poszedł na górę, gdzie znalazł brauning, z którego czuć jeszcze było świeżo wystrzelony proch. Grodzki nie przyznawał się do winy. Przewieziony w nocy do aresztów przyznał się, lecz początkowo twierdził, iż powodem zabójstwa była odmowa podpisania mu weksla.

Przew.: Czy mówił coś o jakimś Balcerze?

Świadek: Tak. Miał się radzić Balcera, jak uprzątnąć Sądecką.

Następnie opisuje świadek spotkanie się oskarżonego z ojcem. Grodzki upadł do nóg ojcu i przepraszał go za wyrządzone mu cierpienie. Ojciec wzywał syna, aby mówił prawdę.

Św. ks. Czajkowski, kapelan więzienny, zeznawał, że zaraz po zbrodni, gdy Grodzki stawał przed sądem doraźnym, przystąpił ktoś do świadka przed gmachem więzienia i prosił go, aby podziękował Grodzkiemu za to, że zeznaje oględnie. Nazajutrz jeszcze raz ten człowiek czekał na niego i jeszcze raz prośbę powtórzył. Świadek nie zdaje sobie jednak sprawy, czy ów nieznajomy dziękował w swojem, czy w cudzem imieniu, a z powodu bardzo złego wzroku nie może podać, jak ów nieznajomy wyglądał. Na skutek tego spotkania radził świadek Grodzkiemu, aby nie brał na siebie cudzej winy.

Św. Balcer, po złożeniu przysięgi, opowiedział, że z oskarżonym poznał się w wojsku, a po rozstaniu się nie widział go cały rok. Dopiero na dwa dni przed zbrodnią widział raz Grodzkiego, przejeżdżającego koło sklepu i wówczas nawet rozmawiali o interesie. Twierdzi, że nigdy nie był w domu Grodzkiego, tymczasem z zeznań oskarżonego wynika, że wi

dywali się częściej, a z zeznań Adama Sadeckiego, że nieraz widywano go w kamienicy, gdzie Grodzki mieszkał.

Dr. Heski (do oskarżonego): Skąd panu przyszła myśl, by podać Balcera, jako wspólnika?

Grodzki: Poddano mi to na policyi.

Dr. Heski: Kto był ten ktoś, co panu radził, że dobrze byłoby nająć bandytów?

Grodzki: To był jakiś kapral, który trafił na awanturę, jaką mi w sklepie zrobiła p. Sądecka.

Św. Feliks Grodzki (ojciec oskarżonego) opowiadał, że przeciwny był temu, by w domu ich bywała Taszycka. Wiedział jednak, że matka i syn ją przyjmowali. Gdy syn zerwał z matką, bywał już tylko w sklepie u ojca. Opowiadał zawsze, że pani Sądecka jest idealnie dobra dla niego. Zarzucał jej tylko skąpstwo. O synu wyrażał się świadek jak najlepiej. Uwierzyć nie mógł w jego czyn.

Na zapytanie dr. Heskiego, czy wzywał do siebie Taszycką i pytał ją, kto będzie ponosił koszta obrony? odpowiedział świadek, że Taszycka przyszła sama do niego: „Ojcze, ratuj syna, mówiła. Wprawdzie zabił mi matkę, alo ja mimo to kocham go. Będę teraz bogatą, będę forsować". Mówiła, że gdy się dostanie pod sąd przysięgłych, ona się postara, by go uwolniono.

Prokurator: Czy prawdą jest, że prosiła pana, aby pan wpłynął na syna, by jej nie mieszał do sprawy?

Świadek potwierdza.

Na tem rozprawę odroczono do dziś.

Wiadomości polityczne.

— „Gazeta Poranna" donosi, że na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono wyasygnować na nawiedzoną Galicyę Wschodnią 100 milionów na odbudowę rolnictwa i 50 milionów dla ludności.

— W artykule, zatytułowanym „Austrya i jej związek z Niemcami", „Temps" omawia głosowanie w Zgromadzeniu narodowem i twierdzi, że jeżeli Austrya pragnie uzyskać poparcie i pomoc ententy, musi zrzec się zamiaru połączenia z Niemcami i zastosować się ściśle do wymagań traktatu z St. Germain. Francya nie zmieni swego stanowiska w tej sprawie.

— Omawiając dalej zapewnienie, dane przez ambasadora niemieckiego co do wykonania warunków traktatu wersalskiego, „Temps" pisze: Rząd francuski skłonny jest rozwiązać w duchu szczerej zgody kwestyę stosunków z Niemcami, jeżeli Niemcy zechcą lojalnie wykonać traktat wersalski. Niemcy musiałyby jednak zaniechać oszczerczej kampanii przeciwko Francyi.

— Dzienniki francuskie podają, bez komentarzy, historyę niemieckiego porucznika Lepera, członka komisyi niemieckiej dla powrotu jeńców wojennych, mającej siedzibę w Paryżu. Leper roztrwonił 750.000 franków, należących do komisyi, poczem zbiegł z Paryża, został jednak aresztowany w San Sebastiano.

— „Journal" potwierdza wiadomość o mianowaniu gen. Niessela na miejsce gen. Henrysa szefem misyi francuskiej w Polsce.

— Japonia ustanowiła poselstwa w Polsce i Grecyi.

Sprawa Gdańska.

Pos. Mau o porozumieniu niemiecko-bolszewickiem.

Gdańsk. P. A. T. Niezawisły socyalista, poseł do konstytuanty gdańskiej **Mau**, ogłasza w organie partyjnym „Das freie Volk" wyjaśnienie, dotyczące jego znanej rewelacyi w sprawie rokowań z bolszewikami. Poseł **Mau** pisze:

Gdy bolszewicy zbliżali się do korytarza gdańskiego, zadałem sobie pytanie, w jakim kierunku wpłynie wojna na zewnętrzną politykę Rosyi. Odpowiedź była jasna: Rosya w razie wygrania wojny przeciwko Polsce, wysunie kwestyę korytarza, aby otworzyć sobie drogę do gospodarczych układów z Niemcami. Ponieważ już w czasach pokojowych znaczny eksport niemiecki do Rosyi szedł przez **Gdańsk**, powiedziałem sobie przeto, że w **interesie wolnego miasta, a zwłaszcza w interesie bezrobotnych leży gospodarcze zbliżenie do Rosyi.** Ponieważ wolne miasto przy handlu eksportem i importem tylko z Polską nie byłoby zdolne do życia, należy ożywić handel gdański, aby później móc wywozić do Rosyi takie same transporty, jak Niemcy. W tym też kierunku pertraktowałem z Rosyą, przyczem Rosya okazała wiele zrozumienia dla tej sprawy. Później odbyło się prywatne posiedzenie komisyi zagranicznej, na którem zdaliśmy sprawę ze swoich rokowań i oświadczyliśmy: Ponieważ zwycięstwo przechyliło się na stronę Rosyi, będziemy w dalszym ciągu pertraktować z Rosyą, aby osiągnąć praktyczne rezultaty dla przemysłowego rozwoju **Gdańska**. Przywódca rady stanu **Sahm** nie sprzeciwiał się nam. Wiedzieliśmy doskonale, że dla burżuazyi wszystko było dobre, co mogłoby osłabić polski wpływ w Gdańsku, a nasze oświadczenie i obrady w komisyi na życzenie burżuazyi większości zostały uznane za poufne. **W Berlinie traktowaliśmy później szczegółowo z Rosyą i zwracaliśmy uwagę**, że w Niemczech, zwłaszcza w Prusiech zachod. i wschod. panuje silny ruch nacyonalistyczny, który w razie wkroczenia Rosyi na teren niemiecki, znalazłby sposobność do urzeczywistnienia celów reakcyjnych.

Następnie twierdzi poseł **Mau**, że poseł **Schimmer**, który w konstytuacie wysunął kwestyę rokowań z bolszewikami, chciał przez to wpłynąć na Polaków w Paryżu. W tym celu usiłował nastraszyć Polaków, mówiąc im o wrogim nastroju ludności gdańskiej. Spodziewał on się przez to zatrzeć wrażenie, jakie wywołała w mieście nacyonalistyczna heca, uprawiana przez partyę burżuazyjną przeciwko Polakom.

PODRÓŻE REG. TOWERA.

Gdańsk. P. A. T. Z Paryża donoszą, że Reginald **Tower** wyjechał z powrotem z **Paryża** do **Londynu**, aby tam omówić sprawę, dotyczącą konwencyi polsko-gdańskiej.

Tryest portem pomocniczym dla Polski.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse" donosi z Tryestu, że **rząd polski rozpoczął rokowania, aby transporty, które nie mogą iść przez Gdańsk, mogły być skierowane na Tryest. Zamiarem rządu polskiego jest wykorzystanie Tryestu jako portu pomocniczego** obok Gdańska. **Cały ruch** emigracyjny **z Polski do Ameryki i ruch powrotny z Ameryki do Polski** ma być **skoncentrowany w Tryeście.** Także i ruch do Palestyny przybiera znaczne rozmiary. Dotychczas zgłosiło się u władz polskich 250 tysięcy obywateli żydowskich, którzy pragną stale osiąść w Palestynie.

Rząd włoski oświadczył gotowość dostarczenia Polsce większej ilości lokomotyw i wagonów, jeżeli rząd polski dostarczy odpowiedniej ilości węgla. Rząd włoski oświadczył, że pod każdym względem przyjdzie Polsce z pomocą. Co do transportu przez Jugosławię, Austryę i Czechosłowacyę są potrzebne dalsze rokowania.

Nasza armia ochotnicza.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poniedziałkowa" donosi: Szef sztabu inspektoratu armii ochotniczej, podpułk. **Wyrostek**, udzielił następujących informacyj, dotyczących armii ochotniczej: Liczba żołnierzy ochotniczych, wcielonych bezpośrednio do formacyi frontowych, nie licząc sił pomocniczych, przekracza **100.000 karabinów.** Niemal w dziewięciu dziesiątych częściach ochotnicy poszli do piechoty, reszta zaś zasilała wojska techniczne, jeszcze mniej artylerye, tudzież konnicę. Najwięcej ochotników dał okręg **Warszawski**, następnie **Łódź**, **Poznań** i **Kraków**. Formacye wsch. Małopolski organizowały się pod komendą brygadyera **Mączyńskiego**.

Dwa rozkazy min. Sosnkowskiego.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo spraw wojskowych przesyła następujące rozkazy min. spr. wojsk. gen. **Sosnkowskiego**.

Rozkaz pierwszy: W celu kategorycznego ukrócenia wypadków rabunku, plądrowania i bezprawnych rekwizycyi, rozkazuję: a) każdy oficer który spostrzeże dokonywanie rabunku, plądrowania lub bezprawne rekwirowanie, choćby nie był służbowym przełożonym spełniających te przestępstwa żołnierzy, ma obowiązek wkroczenia czynnego i zapobieżenia przestępstwu. b) Przy tych czynnościach każdemu wkraczającemu oficerowi służyć będą w stosunku do nieposłusznych żołnierzy wszystkie prawa przełożonych włącznie z prawem wymuszenia posłuszeństwa drogą użycia broni. Oficer, który spostrzegłszy dokonywanie przez żołnierzy rabunku, plądrowania lub bezprawia rekwizycyi, wbrew obecnemu rozkazowi, nie wkroczył czynnie i odpowiednich środków do powstrzymania przestępstwa nie przedsięwziął, będzie uważany za winnego niewykonania rozkazu służbowego i ulegnie w myśl § 92 R. O. P. karze pozbawienia wolności do lat 6 i wydalenia z wojska. Rozkaz ten przeczytać przed frontem. — **Sosnkowski**, gen.-por.

Rozkaz drugi: Długoletnia wojna poczyniła ogromne szczerby w duszy żołnierza, tłumiąc w niej wiele dodatnich czynników w ustawicznej walce o życie wśród nieuniknionych okropności, jakie ze sobą niesie. W takich warunkach dbać musi z całą energią każdy dowódca o podniesienie ducha, wartości moralnej powierzonych jego pieczy żołnierzy. Nie wystarczy jedynie rygorem kar dążyć do tego celu, lecz usunąć należy wszystko od żołnierzy, co poderwać w nim może podstawę moralnej dyscypliny. Mam na myśli publikacye i artykuły, **podkopujące to, co żołnierz wyniósł z domu rodzinnego, czy też ze szkół, t. j. zasady religii i moralności.** Wojsko w żadnym wypadku nie może stać się terenem walki o duszę ludzką. **Odbieranie wiary żołnierzowi działa na szkodę armii**, gdyż wprowadza zanik poczucia, co dobre a co złe, powoduje w skutku wzrost przestępności we wojsku. PP. oficerom, którzy winni stać na straży zdrowia, nietylko ciała, lecz i duszy żołnierza, nie wolno zapominać i o tym obowiązku. **Sosnkowski**, gen.-por.

ORGANIZACYA ZARZĄDU ZIEM WSCHOD.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada ministrów powzięła uchwałę, mocą której na terenach etapowych i przyfrontowych za Bugiem, które to obszary stanowiły dawniej części cywilnego zarządu ziem wschodnich, ma być przeprowadzona gruntowna zmiana w administracyi. Kierownictwo temi ziemiami oddane zostało pod bezpośredni nadzór p. **Skulskiego**. min. spraw zagran., któremu będzie podlegać szef zarządu terytoryów powyższych, p. Wł. **Raczkiewicz**, b. naczelnik okręgu mińskiego, powołany na to stanowisko przez naczelne dowództwo. Jako pomocnik p. Raczkiewicza funkcyonować będzie p. M. **Jamontt**. Dawniejszy podział na starostwa będzie utrzymany. Obecnie ma być obsadzonych 16 starostw, między niemi baranowickie, grodzieńskie, nawogrodzkie i lidzkie. Do 11 starostw wyjechali już mianowani urzędnicy wraz z starostami.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Warszawa. P. A. T. Zgodnie z art. 89 i 98 traktatu wersalskiego Niemcy mają prawo wolnego tranzytu przez terytoryum polskie pomiędzy Prusami Wsch. a pozostałą częścią państwa niemieckiego w dziedzinie kolejowej, wodnej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Takie samo prawo służy Polsce przez obszar niemiecki, położony na prawym brzegu Wisły w celu komunikacyi Polski z Gdańskiem. Polska i Niemcy zobowiązują się zawrzeć najpóźniej do 1. stycznia 1921 r. konwencyę, regulującą szczegółowo ten skomplikowany stosunek, mający bardzo doniosłe znaczenie tak pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. Dążąc do możliwego ułatwienia komunikacyi pomiędzy Niemcami i Prusami Wschod. i do usunięcia licznych kwestyi, jakie w praktyce z tego powodu się wyłoniły, rząd polski zaprosił w końcu lutego b. r. do Warszawy delegatów rządu niemieckiego dla szczegółowego przedyskutowania sprawy tranzytu, o którym mowa. Prace komisyi, której ze strony polskiej przewodniczył dyr. Depart. Kaz. **Olszowski**, zaś ze strony niemieckiej tajny radca **Schulz**, trwały przez kilka tygodni z udziałem licznych ekspertów. Rokowania wyświetliły cały szereg kwestyi, nastręczających wątpliwości w praktycznem wykonaniu i na niektórych punktach sprawa doszła do porozumienia, jednakowoż zamach stanu **Kappa** w marcu b. r. był powodem, że do porozumienia ostatecznego nie doszło. Wychodząc z założenia, że tranzyt obowiązuje Polskę niezależnie od tego, czy układ zostanie podpisany, czy też nie, Rada min. powzięła uchwałę, regulującą w drodze jednostronnego rozporządzenia stosunki tranzytowe. Rozporządzenie to stało się powodem licznych krytyk ze strony rządu niemieckiego, który zwrócił się w tej sprawie do konferencyi ambasadorów, a ta 28 sierpnia r. b. zawiadomiła delegacyę polską w Paryżu, że powołany zostanie specyalny komitet, w celu załatwienia konwencyi, przewidzianej przez artykuł 98 traktatu. W komitecie tym przewodnictwo obejmuje z ramienia konferencyi ambasadorów p. **Levorme**, prezes Komitetu ruchu kolejowego w Europie centralnej. Interesa **Polski** reprezentować będzie p. Kaz. **Olszowski**, dyr. depart. Min. spraw zagr., zaś interesa **Niemiec** p. **Eulenberg**. Rokowania rozpoczną się w Paryżu dnia 3 b. m. Łącznie z dyrektorem Olszowskim udają się do Paryża eksperci, wyznaczeni przez Min. kolei, poczt i telegrafów, oraz robót publicznych. W rokowaniach stanowisko rządu polskiego polegać będzie na lojalnem wykonaniu postanowień taktatu worsalskiego, oraz na dążeniu do tego, aby w dziedzinie tak ważnej, jak komunikacya, życie mogło powrócić jak najszybciej do normalnego biegu.

KRĄŻOWNIKI NIEMIECKIE DLA POLSKI.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa. Donoszą tu o przybyciu do Szkocyi pewnej ilości niemieckich **okrętów wojennych**, między innymi pięciu krążowników, które będą przeznaczone **dla Polski**, Chile i Brazylii.

Protest Niemców czeskich przeciw Czechosłowacyi.

Nauen. P. A. T. Radio. Memoryał niemieckich posłów i senatorów Zgromadzenia narodowego republiki czechosłowackiej, wystosowany do Ligi narodów, stwierdza, **że wbrew woli około 6 milionów ludzi zostało stworzone państwo czeskosłowackie, które jawnie występuje przeciwko prawu samookreślenia narodów.** Posłowie i senatorzy niemieccy protestują w memoryale przeciwko brutalnej polityce czeskosłowackiej i zwracają się z prośbą o przysłanie bezpartyjnej międzysojuszniczej komisyi, któraby zbadała stan rzeczy.

Prace konferencyi w Brukseli.

Lyon. P. A. T. Radio. Oba ostatnie posiedzenia konferencyi brukselskiej poświęcone były problemowi międzynarodowego kredytu. Różni delegaci przedstawili projekty, które zbliżają się mniej więcej do projektu De la Croix'a. W poniedziałek i we wtorek będą obradowały sekcye i komisye.

Bruksela. P. A. T. Głównym punktem zainteresowania na konferencyi był plan, wypracowany przez generalnego bankiera **Meulen**. Według tego planu ma Liga Narodów wybrać komisyę, która się będzie zajmowała kontrolą importu krajów interesowanych i kwestyą zastawów, zaofiarowanych przez te kraje. Po zbadaniu zabezpieczenia będzie ustalona ostateczna cyfra kredytów, mających być przyznanymi, następnie przygotowuje odnośny rząd wydanie obligacyi. Wydanie tych obligacyi będzie służyło wyłącznie jako zastaw dla kredytów, mających się udzielić importów odnośnego państwa. W ciągu posiedzenia popołudniowego ujawniła się zasadnicza zgoda na ten projekt. Także francuski delegat oświadczył się za nim.

Bruksela. P. A. T. Havas. Uważają tu za pewne, że konferencya zadecyduje utworzenie stałego handlowego instytutu finansowego dla kontynuowania pod egidą Ligi Narodów dzieła rozpoczętego przez konferencyę finansową.

Przeciw połączeniu Austryi z Niemcami.

Paryż. P. A. T. (B. kor.). „Matin" donosi odnośnie do uchwały austryackiego Zgromadzenia Narodowego w sprawie przeprowadzenia plebiscytu za przyłączeniem Austryi do Niemiec, że **konferencya ambasadorów** prawdopodobnie **zajmie się tą sprawą** i zwraca Austryi uwagę na potrzebę przestrzegania traktatu pokojowego z San Germain.

Wiedeń. P. A. T. „Wien. Morgen Ztg." donosi, że wiedeńscy przedstawiciele Francyi i Anglii zakomunikowali rządowi austryackiemu, że koalicya zastrzega się stanowczo przeciw przeprowadzeniu plebiscytu w sprawie przyłączenia Austryi do Niemiec. Rząd austryacki odpowiedział na to, że traktat pokojowy nie zakazuje przedsięwzięcia głosowania w sprawie przyłączenia Austryi do Niemiec.

NIEMCY ZAPEWNIAJĄ O SWEM ROZBROJENIU.

Lyon. P. A. T. Radio. Minister Reichswehry ogłasza, że strefa zneutralizowana o szerokości **50 km.** na prawym brzegu Renu, jest zupełnie ewakuowana przez Reichswehrę i że armia niemiecka została zredukowana do dnia 1 b. m. do 150.000 ludzi, jak to przewidywał układ w **Spaa**.

LEYGUES O POLITYCE ZAGR. FRANCYI.

Paryż. P. A. T. Radio. Nowy prezydent ministrów **Leygues** oświadczył przedstawicielom prasy w sprawie polityki zagranicznej **Francyi**, że **Francya** nie ma zamiaru mięszać się do polityki Niemiec i że nie myśli czynić prób rozdziału między południowemi a północnemi Niemcami. Dążeniem **Francyi** będzie tylko prowadzenie we wszystkich krajach działalności dyplomatycznej i handlowej.

FAŁSZYWA WIADOMOŚĆ O AKCYI FLOTY FRANCUSKIEJ.

Paryż. P. A. T. Biuro koresp. Ministerstwo marynarki oświadcza, że wiadomość rozszerzana w Moskwie, jakoby francuska flota śródziemnomorska otrzymała rozkaz udania się na morze Czarne celem walki przeciwko Rosyi sowieckiej, jest nieuzasadnioną.

Zmiany w rządzie angielskim.

Londyn. P. A. T. (B. kor.). „Weekly Dispatsch" donosi, że w gabinecie angielskim za jakiś czas nastąpią ważne zmiany. Między innemi ustąpią **Balfour, Milner, Geddes i Shorp.**

TRAKTAT HANDLOWY ANGLO-SOWIECKI.

Warszawa. (Telef.) Z Londynu telegrafują: **„Daily Herald" ogłasza szczegóły traktatu handlowego Anglii ze sowietami. Obie strony zgadzają się na następujące punkty: 1. Wolny wywóz do Rosyi** wszystkich towarów, z wyjątkiem amunicyi wojennej. 2. Żegluga handlowa na prawach **międzynarodowych**, jednakże obu stronom wolno jest zabronić załogom wysiadanie na ląd. 3. Obu stronom wolno wysyłać do drugiego państwa agentów handlowych na prawach konsularnych. 4. **Rząd** angielski zrzeka się **sekwestru majątków bolszewickich.** 5. **Rząd sowiecki daje takie same** gwarancye **dla posiadłości Anglików w Rosyi.** 6. O dawnych długach Rosyi rozstrzygnie ogólna konferencya pokojowa. 7. Obu stronom przysługuje prawo do 6-miesięcznego wypowiedzenia umowy.

Groźne położenie w Rosyi sowieckiej.

Lyon. P. A. T. Radio. Wedle telegramu z **Helsingforsu**, sytuacya w Rosyi sowieckiej jest poważna. Mimo tajemniczości, jaką sowiety otaczają wypadki, wiadomo jest, że **ludność Moskwy odbywa wielkie zgromadzenia, domagając się natychmiastowego pokoju.** Wedle innych wiadomości, otrzymanych z Rosyi, Lenin i Cziczerin są mocno zaniepokojeni sukcesami Polaków i Wrangla, oraz polityką tego ostatniego, który zyskuje sobie chłopów, rozdając im ziemię. Rząd sowiecki ogłasza odezwę, podpisaną przez gen. Brusiłowa, do wszystkich byłych oficerów carskich, wzywającą ich do przyłączenia się do armii czerwonej, celem obrony Rosyi przed obcymi i protegowanymi zagranicy.

UCIECZKA BUDIENNEGO.

Warszawa. (Telef.) Wedle wiadomości otrzymanych z Helsingforsu, **rząd sowiecki** zamierzał postawić Budiennego **przed sąd wojenny.** Budienny uciekł i stara się dotrzeć do oddziałów swoich wojsk na Podolu, aby rozpocząć z nimi walkę przeciw sowietom.

Nauka, literatura, sztuka.

„STRAŻ NAD WISŁĄ". Leży przed nami piękny, bogato i artystycznie ilustrowany zeszyt piąty miesięcznika „Straż nad Wisłą" (lipiec—sierpień). Pismo to powstało z inicyatywy gen. Hallera w czasie wkraczania wojska polskiego na Pomorze, a redagowane przez ppłk. Dienstla-Dąbrowę, ma za zadania połączyć nas węzłami kulturalnymi i narodowymi z Pomorzem, a z drugiej strony zapoznać nas z wiekowem dziedzictwem pomorskiem. Na treść numeru składają się artykuły historyczne (o dziejach naszej marynarki wojennej, o drukarstwie polskiem w Gdańsku), obrazy i stroje nadmorskie, rzecz o pomnikach sztuki polskiej na Pomorzu ze szkicami art.-mal. Kopczyńskiego, monografię Pucka, poezye kaszubskie i t. d.

KOSIŃSKI K. „Szermierze poprawy Rzeczypospolitej" (Rej, Modrzewski, Orzechowski, Górnicki). W chwili, gdy Polska wybiera i prostuje swoje przyszłe drogi polityczne, należy cofnąć się do przeszłości. W zestawieniu pism **Reja, Modrzewskiego, Orzechowskiego, Górnickiego, tych bojowników o poprawę Rzeczypospolitej**, dał nam prof. K. Kosiński obraz tej przeszłości wyrazisty, z którego naukę dziś jeszcze brać trzeba i należy.

NAMITKIEWICZ J. „Kodeks handlowy, obowiązujący w b. Królestwie Polskiem". Nowy przekład polski wraz z jurysprudencyą, opracowany przez L. Babińskiego, J. Namitkiewicza i B. Śląskiego, pod redakcyą... Wyd. II. poprawione i dopełnione. Książka niezbędna dla każdego kupca, przemysłowca, prawnika, dla wszystkich władz administracyjnych.

Wiadomości gospodarcze.

WĘGIERSKO-POLSKIE TOW. HANDLOWE. „Pester Lloyd" donosi: Pod przewodnictwem hr. Stefana Buriana odbyło się kontynuujące zgromadzenie węgiersko-polskiego handlowego Tow. akcyjnego. Do dyrekcyi został wybrany hr. Stefan Burian jako prezydent, baron Wilhelm Lers jako wiceprezydent, z Polaków weszli doń: Tadeusz Bednarski, Adam Łabociński, hr. Adam Tarnowski. Ta sama grupa interesentów założyła węgierskie transportowe Towarzystwo akcyjne „Wawel".

ZAKAZ PRZYWOZU PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH DO NIEMIEC. Minister skarbu Rzeszy przedłużył zakaz przywozu zagranicznych papierów wartościowych do 31 marca 1921 r.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 2 Października 1920 r. [illegible]

Waluty i dewizy:	[illegible]	Żądano	[illegible]
Marki niemieckie à 100	440 —	460 —	—
" " à 1000	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
" " " 100	—	—	—
" dumskie	—	—	—
Franki francuskie	18 25	18 75	—
" szwajcarskie	43 —	44 —	—
Funty szterlingi	965 —	970 —	—
Dolary ameryk. (à 100, 50, 20, 10)	260 —	[illegible]	—
Lei rumuńskie	4 75	5 25	—
Korony czesko-słowackie	—	[illegible]	—
Korony stemplowane austr.	92 —	94 —	—
Berlin	—	—	—
Wiedeń	—	—	—
Praga	—	—	—
Londyn	—	—	—
Nowy York	—	—	—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z 1893	82 —	84 —	—
4% " " szkolne z 1908	82 —	[illegible]	—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	[illegible]	87 —	—
4½% " " " 1914	88 —	[illegible]	—
4% Poż. m. Krakowa z r 1900	83 —	85 —	—
4% " " Lwowa	[illegible]	77 —	—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	80 —	[illegible]	—
4% " "	82 —	84 —	—
4% " kolej.	81 —	83 —	—
4½% Listy zast. Banku kraj.	93 —	100 —	—
4% " "	[illegible]	96 —	—
4½% " Banku hipot.	95 —	97 —	—
4% " " 60 l	[illegible]	94 —	—
4½% " Bku G. dla han. i prz.	95 —	97 —	—
4½% " Ziem. Banku Kred.	95 —	97 —	96 —
4½% " Tow. Kred. ziem.	107 —	109 —	—
4% " "	98 —	100 —	—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	[illegible]	[illegible]	520 —
" Hipoteczny	[illegible]	[illegible]	—
" Gal. dla handlu i przemysłu	[illegible]	[illegible]	—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	[illegible]	420 —	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	[illegible]	—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—	—	—
Krakowski Bank Komercyalny	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Powszechny Bank Obrotowy	—	—	—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	[illegible]	440 —	420 —
Handlowa Spółka akc. „Impex"	[illegible]	275 —	[illegible]
Zieleniewski	[illegible]	2050 —	[illegible]
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	—	—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—	—	—
„Górka" fabryka cementu	1775 —	1875 —	1825 —
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	1650 —	1750 —	1710 —
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4100 —	4300 —	4200 —
Fabr. dach. Radziwiłł Wimmer, Żel.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—	—	—
Polska nafta	1350 —	1450 —	1420 —



Przedsiębiorstwo Techniczno - Handlowe
wo Lwowie, Lwowska 43

wysyła

na żądanie firm przemysłowo-technicznych producentów, przemysłowców, instytucyi, urzędów państwowych itp.

cenniki i wykazy swoich składów.

Pługi parowe i motorowe, lokomobile, maszyny parowe, motory Diesla i benz. garnitury młocarniane, — maszyny rolnicze i do przeróbki drzewa i metali. — Gatry-szutrownice, lokomotywy i materyał kolejowy, Automobile itp.

2506

Ogłoszennie.

W myśl uchwały Komisji Gazowo-elektrycznej z dnia 28. września b. r. podwyższa się cenę prądu:

dla światła z Mk 12·— na Mk 16·— za 1 kwg. z wyjątkiem prywatnych klatek schodowych i mieszkań, dla których pozostawiono dotychczasową cenę Mk 12·— za 1 kwg.
dla motorów z Mk 8·— na Mk 10·— za 1 kwg.
Czynsz za elektromierze podnosi się o 100%.

Podwyżka ceny obowiązuje od odczytów za wrzesień, to znaczy, że rachunki za październik 1920 wystawione będą już po podwyższonej cenie.

Równocześnie zawiadamia się, że od 1. października b. r. taksa za połączenie kablowe wraz z 3 metrami kabla podwyższoną została do Mk p. 6000·—. Każdy następny metr kabla liczyć się będzie Mk 500·—.

Kraków, dnia 28. września 1920 r, 1493

Dyrekcya Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy

ORGANÓW

kościelnych i salonowych

Stanisława Żebrowskiego

2313 organmistrza-technika

w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.

Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty.



Szkło wodne

do konserwowania jaj „Karbid" do lamp hurtownie i detalicznie 2463

Reim — Ska z ogr. odpow., Kraków.

ZIEMNIAKI JADALNE wczesne i późniejsze

z natychmiastową dostawą z Poznańskiego dla Urzędów Gospodarczych, Instytucyi Rządowych lub ogólno Społecznych i dla Kooperatyw oraz Firm prywatnych dostarcza we większych ilościach wagonów po najniższych cenach rynkowych, tudzież inne jarzyny. —

Firma Jan Boduch w Żywcu, Rynek l. 22.

I° loco Hypoteka Mkp. 150.000·—

na 5%, płatnych w czerwcu 1922 roku jest do sprzedania.

Zgłoszenia do biura informacyjnego firmy Hieronim Weiss i Ska 2451 w Krakowie, ul. Szczepańska 10, Telefon 2172.

Czytelnia Księży — Kraków, plac Marjacki 2

poleca następujące wydawnictwa własne:

„Chrystusa opowiadajcie", słówko w piekącej sprawie. Uwagi dla kaznodziei w głównym przedmiocie kazań, napisał B. F. Ibscher, tłóm. kapłan dyec. krak. Niezbędne dla każdego kapłana. Cena 10 Mk.

„Psałterz Dawidowy", dla użytku wiernych, przełożył ks. Fr. A. Symon, arcybiskup, z dodaniem pieśni biblijnych i modlitw powszechnie używanych. Cena 20 Mk.

„Venite adoremus". Nowenna z adoracyi Najśw. Sakramentu. Cena 5 Mk.

„Skarby Liturgii mszalnej", napisał ks. Teodor Czaputa. Cena 1 m.

„Święcenia kapłańskie", ceremonie przy Sakramencie św. kapłaństwa. Napisał ks. K. Cena 4 Mk.

„Wielki Tydzień w kościele", obrzędy i ceremonie Wielkiego Tygodnia, nap. ks. Teodor Czaputa. Cena 8 Mk.

„Jasiek-ksiądz", opowiadanie, nap. ks. St. Sapiński. Cena 5 Mk.

Na przesyłkę pocztową poleconą dołączyć 2 M. 50 f. 2480

Dwie siły kancelaryjne.

z praktyką biurową, obeznane z buchalterją, potrzebne zaraz do większego majątku w Zachodniej Małopolsce na pensje i naturalia. Zgłoszenia pisemne należy przesyłać: „Ruch" Kraków, Szczepańska 9 pod „Dwie siły". Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 2494

MATERYE NA UBRANIA

z fabryk krajowych i zagranicznych.

TOWARY TEKSTYLNE proweniencyi włoskiej: oxfordy, płótna, zefiry i t. p.

Dziecinne i damskie OBUWIE

SZKŁO i PORCELANĘ

tylko hurtownie

dla Kółek Rolniczych, Kupców, Konsumów, Związków, Kooperatyw

dostarcza 2497

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S.A.

Kraków, ul. Sławkowska 1.

Poszukuje się

Kupna fabryki mydła

z miesięczną produkcją 35.000 klg.

Zgłoszenia tylko piśmienne do **Wydziału Handlowego Związku Centralnego Stowarzyszeń Spółdzielczych Spożywczych Pracowników Polskich kolei Państwowych,** Warszawa, ulica Długa 15. Pośrednictwo wykluczone. 2503

U Ks. Wł. GADOWSKIEGO Tarnów, ul. Chyszowska L. 8

do nabycia za gotówkę:

Ill. Historya kośc. po Mp. 50 (opr. Mp. 60).
Ill. Mała biblijka po Mp. 10.
Ill. Mały katechizm elem. po Mp. 10 (opr. Mp. 12).
Dodatek katech. dla starszych po Mp. 10.
Katechezy Biblijne elementarne po Mp. 50.
Szkice katechez. po Mp. 30 (opr. Mp. 50). 2292

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

PRZEPUKLINĘ

Każdą choćby najstarszą **przepuklinę** nawet gdy **operacya** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentow. wynalazku mego i prof. **Dra Raskai'a** (Dyrektora szpit. św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). 2407

Wielki skład modnej ortopedyi i protez.

Dla Pań damska obsługa. Patenty we wszystkich państwach.

M. TILLEMANN, Kraków, Starowiślna 36.

Dzielnego inseratystę

ponad taryfową płacę pod dogodnymi warunkami życia przyjmie Wydawnictwo Gazety „Lecha", Gniezno (poznańskie). 2504

Słomy na ściółkę

większą ilość dla gminy zakupi Urząd gminny w Libiążu Wielkim. Oferty upraszą się nadsyłać pod adresem: „Zwierzchność gminna Libiąż Wielki". 2500

Ważne dla Gospodyń!

Pięć — 5 — Kilo

Mydła do prania, rekwizycyjnego za Mkp. ... Tel. ... [illegible]

Młocarnia

większa, firmy Clayton i Shuttleworth, oraz lokomobile ... Gorel & Sons ... używane ... w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Zakład ślusarski L. Górski, ul. Czarnowiejska 17. 2495

TELEFON 3541.

WARSZTAT

mechaniczny do naprawy i przeróbki maszyn do pisania, rachowania, powielania

i

SKŁAD

wstążek do maszyn, papieru woskowego, kalki, farb do cyklostylów, kleju kancelaryjnego, aparatów hektograficznych do powielania oraz wszelkich przyborów służących do

MASZYN DO PISANIA

poleca firma

NOWAK

KRAKÓW, ULICA GRODZKA 44.

Naprawa maszyn z prowincji uskutecznia się w czasie „od pociągu do pociągu". 2490



MATERYAŁY BUDOWLANE

z piasku i cementu są trwałe i tanie. 1616

Udoskonalone maszyny do wyrobów cementowych:

dachówki, cegły, pustaków, rur, cembrowin itd.

posiada na składzie

FABRYKA MASZYN Rzewuski i S-ka Warszawa, Ordynacka 7.

Bank Małopolski S. A. w Krakowie

Rynek główny, 25.

przedtem

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy K 60,000.000·— na K 160,000.000·— czyli Mp. 112,000.000·— przez emisyę nowych 250.000 sztuk akcyi po K 400·— tj. Mp. 280·— im. wart.

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 28. czerwca 1920. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy K 60,000.000·— na K 160,000.000·—, przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisyi tychże akcyi.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Banku na razie o K 84,000.000·— tj. Mp 58,800.000·— czyli do wysokości K 144,000.000·— = Mp. 100,800.000·— przez emisyę nowych sztuk 210.000 pełnowpłaconych akcyi po K 400·— czyli Mp. 280·— im. wart.

Objęcie większości nowo wydać się mających akcyi zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządu

SUBSKRYPCYĘ

na warunkach niżej podanych, a mianowicie:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, **iż za 3 stare akcye pobrać mogą 2 nowe.**

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć stare akcye, lub kwity tymczasowe, względnie potwierdzenia kasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

3) **Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 25. października 1920. pod rygorem utraty tego prawa.**

4) **Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi Mp. 400·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, zaś Mp. 450·— dla nowych akcyonaryuszy.**

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna wraz z 6 % odsetkami od ceny kupna od 1. lipca 1920. do dnia zapłaty.

6) Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego swobodnego uznania.

7) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyi w swoim czasie i po skonfekcyonowaniu sztuk, za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8) Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Bank zwróci wpłacone kwoty wraz z odsetkami w wysokości 3 %.

9) **Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1. lipca 1920.**

10) **Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisyę akcyi przyjmują do dnia 31. października 1920.:**

w Krakowie:
Bank Małopolski S. A. Rynek główny, 25.
Filia Polskiego Banku Krajowego,
Filia Polskiego Banku Przemysłowego,
Filia Akc. Banku Hipotecznego,
Filia Ziemskiego Banku Kredytowego,
Filia Banku Handlowego w Warszawie.

w Warszawie:
Oddział Banku Małopolskiego, ul. Marszałkowska, 154.
Bank Handlowy w Warszawie,
Bank dla handlu i przemysłu,
Bank Związku Ziemian.

we Lwowie:
Polski Bank Krajowy,
Polski Bank Przemysłowy,
Akc. Bank Hipoteczny,
Ziemski Bank Kredytowy,
Oddział Banku dla handlu i przemysłu,
Oddział Banku Dyskontowego Warszawskiego.

w Bielsku:
Śląski Bank Eskontowy.

w Tarnowie:
Oddział Banku Małopolskiego, ulica. Krakowska, 8.

w Wiedniu:
Austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

2470

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka,